



MY O NAS

GAZETA SZKOLNA ZSP W ZAWADZKIEM



Listopad 2022

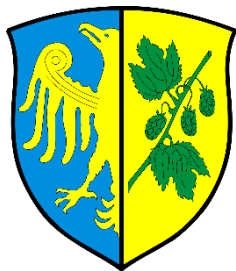


Redaktor naczelny: Szymon Cybulski

Zastępca redaktora naczelnego: Oliwia Prus

Redaktorzy: Kinga Boronowska, Julia Danysz, Karolina Drzymała, Laura Dylong, Hanna Elektorowicz, Martyna Gajewska, Kinga Glogaza, Julia Kinel, Wiktoria Kurpierz, Marcel Lechowicz, Marlena Mańka, Klaudia Płaszczyk, Emilia Stefańska, Mateusz Suda, Emilia Świerzy, Emilia Urbanczyk, Małgorzata Żędzianowska,

Opiekun: Beata Gratzke



Drodzy czytelnicy!

Listopad skłania nas do zadumy i refleksji nad przemijalnością i kruchością ludzkiego życia, nad tym, że gonimy za rzeczami materialnymi, zapominając o naszych bliskich i „kochamy wciąż za mało i stale za późno”. Pozostając w tej tematyce chcemy Wam zaproponować artykuły związane z Uroczystością Wszystkich Świętych i Dniem Zadusznym. Przygotowaliśmy kilka słów o zabobonach związanych ze śmiercią oraz o medycznym aspekcie odejścia z tego świata. Chcemy również wspomnieć znane osoby, które zmarły w minionym roku. Zapraszamy również do przeczytania części „Z życia szkoły”, w której zebraliśmy najważniejsze wydarzenia szkolne ostatniego miesiąca.

„Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą” – słowami wiersza ks. Jana Twardowskiego kierowaliśmy się przygotowując ten numer. Niech będą one dla nas wszystkich drogowskazem i przypomnieniem, że na łożu śmierci, żadne bogactwo nie jest tak cenne, jak rodzina i przyjaciele, a człowiek nie wspomina ile zarobił, a mówi o miłości, radości; chce się pojednać z tymi, z którymi pozostaje skłócony, aby w pokoju odejść z tego świata, z refleksją, którą oddaje Leopold Staff: „Już? Tak prędko? Co to było? Coś strwonione? Pierzchło skrycie? Czy nie młodość swą przeżyło? Ach, więc to już było... życie?”.

Zawartość numeru:

Artykuły z życia szkoły:

- Dzień Edukacji Narodowej
- Powiatowe zmagania z niemiecką ortografią
- Na sportowo...
- Mamy nowy Samorząd Uczniowski!!!
- Debata oksfordzka
- Mroczne przebieranki

Temat numeru – Śmierć i przemijanie

- Nie... *śpieszmy się*...
- Historia święta Wszystkich Świętych
- Co oznaczają słowa: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz”?
- Dzień Zaduszny
- Jaka jest różnica między dniem Wszystkich Świętych a Dniem Zadusznym
- Czym jest śmierć mózgu?
- Czym jest śmierć kliniczna?
- Eutanazja – śmierć z godnością czy zabójstwo?
- Życie człowieka na wojnie – w obliczu niespodziewanej śmierci?
- Śmierć w obozach zagłady
- Tysiące bezimiennych
- Czym były obrzędy dziadów?
- Obrzędy pogrzebowe na Śląsku
- Obrzędy pogrzebowe w judaizmie
- Obrzędy pogrzebowe w islamie
- Dziwne zwyczaje pogrzebowe na świecie
- Halloween – alternatywa dla święta Wszystkich Świętych, czy dziwactwo?
- Największe nekropolie świata
- Piramida Cheopsa – zwykły grobowiec, czy miejsce niezwykłych zjawisk?
- Wspomnienie znanych osób, które odeszły w 2022 roku
- Co zwiastuje niepochowane ciało zmarłego na niedzielę?
- Pohukiwanie sowy na cmentarzu – przesąd czy prawda?
- Wynieść nogami do przodu

Prace konkursowe naszych uczniów:

- Coraz więcej wiem
- Pamięć

W tym numerze gościnnie swoje teksty zamieścili:

Marek Binkowski, Marta Bul – Narewska, Gabriela Mainka – Jałowy, Dotota Nemś,
Monika Żurek - Czajkowska

Dziękujemy za współpracę!

Źródła zdjęć na okładce:

<https://modanamazowsze.pl/>

Już teraz zapraszamy Was za miesiąc, na świąteczne wydanie gazetki szkolnej! Wydanie w całości poświęcone Świętom Bożego Narodzenia będzie idealną propozycją na długie wieczory ferii świątecznych.

Dzień Edukacji Narodowej



Tegoroczne obchody Dnia Edukacji Narodowej w naszej szkole przebiegały pod hasłem „Nauczyciel, uczeń – zgrany duet”. Choć w tym dniu cała uwaga zwrócona jest w stronę nauczycieli, to wiadomo, że nie ma szkoły bez uczniów. Tu tworzymy wyjątkowy „duet”, w którym możemy realizować wspólne cele. Uczniowie przygotowali występ słowno-muzyczny, w którym ukazali wyjątkowość roli nauczyciela. Samorząd Uczniowski, w imieniu wszystkich uczniów, dziękował za pochwały w sukcesach, motywowanie w porażkach, pomoc w odnajdywaniu właściwej drogi oraz życzył, by wysiłek nauczania zrodził wiele szlachetnych owoców. Pan dyrektor Zdzisław Żuchowski gratulował pedagogom ich pracy i dziękował wszystkim pracownikom, którzy z poświęceniem dbają o dobre funkcjonowanie szkoły. Szczególne życzenia w imieniu Starosty Powiatu Strzeleckiego złożyła pani Ewa Pinkawa - Naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki. Uroczystość zamknęło szkolne karaoke, w którym wychowawcy w duecie ze swoimi klasami wykonali wybrane przez siebie utwory muzyczne.

Gabriela Mainka – Jałowy

Powiatowe zmagania z niemiecką ortografią



W dniu 20.09.2022r. trzech uczniów naszej szkoły wzięło udział w I Powiatowym Dyktandzie w

Języku Niemieckim „Od Goethego do Grassa” dla uczniów szkół ponadpodstawowych. Odbyło się ono w Powiatowym Centrum Kultury w Strzelcach Opolskich w ramach obchodów 19. Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim.

Reprezentanci naszej szkoły: Szymon Cybulski z kl. 4A, Daniel Guzy z kl. 3T oraz Patrick Buraczyński z kl. 2T, wraz z 17 kolegami i koleżankami ze szkół strzeleckich, mierzyli się z zawiłościami niemieckiej ortografii, pisząc dyktando bazujące na fragmentach tekstów z literatury niemieckiej.

Najlepszym spośród 20 uczestników okazał się Patrick Buraczyński, któremu serdecznie gratulujemy!

Monika Żurek – Czajkowska

Na sportowo...

28 października na boisku CKZiU odbyły się zawody powiatowe w piłce nożnej chłopców. Nasza drużyna zajęła 2 miejsce. Przegraliśmy 4:2 z CKZiU, zremisowaliśmy 2:2 z NBS Strzelce Opolskie i wygraliśmy 1:0 z LO Strzelce Opolskie. BRAWA dla chłopaków!!!



Marek Binkowski

Mamy nowy Samorząd Uczniowski !!!



Pragniemy ogłosić, iż po podliczeniu głosów oddanych w wyborach w dniu 25 października przez uczniów obecnych tego dnia w szkole, zwycięzcami zostali:

1. Hanna Elektorowicz 3A - 50 głosów
2. Filip Jokiel 1A - 30 głosów
3. Paulina Koch 2A - 17 głosów

Pozostali kandydaci uzyskali od 4 do 12 głosów. 1 głos był wstrzymujący się, a 5 okazało się nieważnych. Ogółem w głosowaniu tego dnia wzięło udział 137 uczniów.

Wszystkim kandydatom dziękujemy za udział w wyborach, a zwycięzcom gratulujemy!

Oczywiście czekamy teraz z niecierpliwością na pierwsze działania nowego Zarządu Samorządu Uczniowskiego w ZSP. Powodzenia !!!

Dorota Nemś – opiekun SU

Debata oksfordzka

Dnia 28 października klasa III a, brała udział, a raczej była organizatorem nie typowej lekcji fizyki. Temat zajęć: " Energia z atomu - za czy przeciw?". Forma - przystosowana do potrzeb lekcji debata oksfordzka. Ach, cóż to były za emocje! Przedstawiono argumenty za i przeciw, udzielono odpowiedzi na pytania drużyny przeciwnej, a

nawet dyskutowano z dużą dawką emocji. A to wszystko w towarzystwie ekspertów, Pani Beaty Gratzke oraz Pana Zdzisława Żuchowskiego. Nad prawidłowością przebiegu debaty, czuwała Pani Marta Bul - Narewska - nauczyciel fizyki. Tym razem górą byli zwolennicy energii atomowej - gratulujemy!!!

Marta Bul – Narewska



Mroczne przebieranki

Oj, było strasznie. Halloween zawitał do ZSP i widać było, że lubimy się trochę bać i wyglądać jak z horroru. Makijaże, stroje, mroczne detale i wszechobecna czerń – tak wyglądali uczniowie, choć i niektórzy nauczyciele dali się wciągnąć do zabawy. Bo właściwie czemu nie? Trzeba przyznać, że wygląd co niektórych naprawdę wzbudzał strach i wymagał długiego przygotowania. I choć opinie na temat Halloween są różne, to tak naprawdę chodzi w tym wszystkim o zabawę i spojrzenie na świat trochę z przymrużeniem oka i przez „czarne” okulary.

Dlatego dajmy się od czasu do czasu wkręcić w coś szalonego i nietypowego aby docenić codzienność.

S.U.



Nie... śpieszmy się...

Już po listopadowej rewii mody. Zobaczyliśmy w czym kto przyszedł na cmentarz, skomentowaliśmy skromność dekoracji grobu obok, zakończyliśmy rodzinne pogadanki w trakcie nabożeństwa za zmarłych. Taka tradycja? Zamiast dyskutować na tak marne tematy powinniśmy raczej skupić się na refleksji, do której skłania nas listopad. Patrząc na pogodę za oknem czujemy się przygnębieni. Bo takie jest ludzkie życie. Pełne cierpień, trudów. Jak mówił Kohelet: *Marność nad marnościami - wszystko marność*. W perspektywie miliardoletniej historii Ziemi, życie człowieka jest chwilą. Zaczyna się, trwa moment i dobiega końca. Może dlatego żyjemy w biegu. W końcu mamy do załatwienia tyle różnych spraw, a doba trwa tylko 24 godziny zamiast 30. Powstaje paradoks: śpieszymy się, a nie mamy czasu...



Gonimy za karierą, za pieniędzmi, a to wszystko jest marnością. Ile z tego zabierzemy ze sobą po śmierci? Czy bogactwo uśmierzy naszym bliskim ból

straty? Wątpię. Będą oni raczej wspominać wszystkie dobre chwile spędzone razem, a nie to, że ktoś pracował po dwanaście czy osiemnaście godzin. Owszem, możemy pracować nawet na dwa etaty, ale pod jednym warunkiem: że nie odbije się to negatywnie na naszym otoczeniu. A wszyscy wiemy, jak zachowuje się zmęczony człowiek... I co będą mieli wspominać potomni? Wyczerpanie i zły humor, które były efektem pogoni za pieniędzmi? Tak działa współczesne społeczeństwo. Globalizm i konsumpcjonizm XXI wieku, a co za nimi idzie: ogromny rozwój mediów, wzrost zamożności, lepsze warunki życia, ale także indywidualizm czy materializm ponad relacje



międzyludzkie zmieniają świat. Ale czy to na pewno bardziej pozytywna niż negatywna zmiana? Czy dzieci, które doświadczają eurosieroctwa na pewno są szczęśliwe? Mają pieniądze, ale czy nie tęsknią...

To w czym powinniśmy się śpieszyć, a czego nie robimy (!), to drugi człowiek. A *kochamy wciąż za mało i stale za późno*¹. I potem [pojawia się] *cisza normalna więc całkiem nieznośna* [...] *kiedy myślimy o kimś zostając bez niego*¹. W takiej chwili wszystkie bogactwa są niczym. Nic nie zabierze smutku i rozpacz. Nawet osoby wierzące, w lepsze życie w Niebie, u Boga, cierpią. Dlaczego? Bo każdy myśli, ile chwil mógłby jeszcze spędzić z tą drugą osobą, zastanawia się ile razy mógłby coś inaczej powiedzieć, żeby słowa nie zraniły tej osoby, rozważa jak wielką stratą jest śmierć tego bliskiego. Może odkładamy moment pojednania z kimś na później, albo oddalamy spotkanie. A jaką mamy pewność, że ono nastąpi? *Nie bądź pewny że masz czas, bo pewność nie pewna...*¹



Niedawno do kin wszedł film „Jonny”. Opowiada on historię księdza Jana Kaczkowskiego, który – pomimo własnych słabości i nowotworów – zawsze kochał i był gotowy do niesienia pomocy. Kiedyś powiedział: *Wścikamy się na siebie, ale warto zadać sobie pytanie: gdyby tej osoby zabrakło jutro, czy ja nie będę tęsknić?* Współczesny świat jest wybitnie konfliktowy. Zaczyna się od małych sporów w domach, szkołach, miejscach pracy, przez spory krajowe, między przedstawicielami różnych partii politycznych, a kończy na międzynarodowych wojnach. Jeśli zaczniemy wprowadzać pokój i miłość do naszych domów i w takiej atmosferze będą żyły kolejne pokolenia, sytuacja diametralnie może się zmienić. Ale to tylko marzenia, które raczej są nierealne...

Jaka wspólnota powinna najbardziej dbać o wprowadzanie we współczesny świat pokoju? Kościół! O to prosił Jezus Chrystus. A jak działa

współczesny Kościół? Czy Watykan nie widzi działań toruńskiego duchownego? Dlaczego kapłan Kościoła, osoba, która ma ludzi przybliżać do Pana Boga wprowadza zgorszenie, o czym wiedzą osoby wyżej postawione? Czy nie jest przypadkiem tak, że ręka rękę myje? Jakiś czas temu Polskę obiegła deklaracja Dawida Podsiadło o planowanej apostazji. W po części właściwy sposób zareagował na to krakowski biskup pomocniczy mówiąc: *Tym, którzy są przyczyną zgorszenia, i tym, którzy swoją postawą czynią Kościół mało wiarygodnym, każda zapowiedź opuszczenia wspólnoty powinna obciążać sumienia. Jednym z najczęściej deklarowanych jest rozczarowanie ludźmi Kościoła i bynajmniej nie chodzi tu o świeckich. Odchodzącego trzeba uważnie wysłuchać, wsłuchać*

*się w jego motywacje i argumenty, nawet jeśli są one dla nas bolesne*². Jednak – co równie bolesne – takie starania biskupa

pomocniczego mogą równie dobrze zostać skutecznie zahamowane przez

hierarchów. Nad nim jest przecież sam metropolita krakowski, znany chociażby z kontrowersyjnych słów o tęczowej zarazie. Ponadto kapłan musiałby się przebić przez Episkopat, a także – zapewne – wysłuchać co nieco z Watykanu. A spostrzeżenia biskupa są jak najbardziej trafne! Ale wymagają kolejnych kroków. Co robi ewangeliczny dobry pasterz, kiedy zginie mu jedna owca? Idzie jej szukać, zostawiając całe stado. Ciekawe, co polski Kościół robi, aby chociaż starać się przekonać apostatów do zmiany decyzji... Czy hierarchowie, którzy tak dbają o samych siebie i przyzwalają na często niepoprawne działania kapłanów, będą w stanie stać się, jak mówi Jezus: *ostatnimi i sługami wszystkich*³. Bo z tego, co może zauważyć zwykły wierny i szary obywatel, bardzo często *dostrzegają oni drzazgę w oku brata, nie widząc belki we własnym*⁴... A wskazania pierwszego papieża, świętego Piotra, mają w poważaniu, bo czy *pasą stado Boże, które jest przy nich, strzegąc go nie pod przymusem, ale z własnej woli, jak Bóg chce; nie ze względu na niegodziwe zyski, ale z oddaniem; i nie jak ci, którzy ciemieją*⁵... A jeśli odrzuca się autorytet tego, którego wybrał sam Jezus... Czy

takiej wspólnoty nie należy już raczej nazywać instytucją?

Bo czy w podobny sposób nie funkcjonuje państwo? Które także jest



instytucją! Rządzący dbają o swoje interesy, wprowadzają coraz to nowe podatki, podnoszą ceny w sklepach aby napełniać swoje kieszenie! Przecież większość czołowych polityków w ciągu miesiąca zarabia takie sumy, jakich niektórzy obywatele nie zobaczą nawet po zbieraniu przez cały rok. Ale ciągle mało. Zarabiamy 15 tysięcy miesięcznie? Podnieśmy do 17 tysięcy, niech ludzie harują na nas ciężiej. Ale po raz kolejny trzeba zmusić się do refleksji, która dla polityków

może być wybitnie trudna. Ile z tego zabrają ze sobą po śmierci? Czy za Horacym, będą mogli powtarzać *Exegi monumentum* [wybudowałem pomnik]? Czy to, co zostawią, będzie *trwalsze niż ze spiżu*? Bo jeśli w pogoni za większą władzą, szerszym kręgiem wpływów i większymi zarobkami, będą źle wspomniani w przyszłości – po co to?

W listopadzie, myśląc o sprawach ostatecznych, o przemijaniu, powinniśmy pamiętać o naszych bliskich zmarłych, ale jeszcze bardziej starajmy się myśleć o żywych. Zarówno o tych, których lubimy, ale także o tych, na których się wściekamy, bo czy gdyby tej osoby zabrakło jutro, czy nie będziemy tęsknić. Ponadto trzeba przemyśleć hierarchię wartości, czy nie gonię przypadkiem za bogactwem, które może ułatwiać życie, ale jednocześnie czyni je bardzo trudnym. Bo dbając się o pieniądze, często odpychamy na dalszy plan naszych bliskich. Bo co powinno być cenniejsze, drogi Czytelniku, majątek, czy drugi człowiek? A jak jest...?

Szymon Cybulski

Przypisy:

1. „Śpieszmy się” – Jan Twardowski;
2. <https://www.newsweek.pl/>;
3. Mk 9, 35;
4. Mt 7, 3;
5. 1P 5, 2-3a.

Źródła zdjęć:

<https://www.prawo.pl/>, <https://amu.edu.pl/>,
<https://pieknoumyslu.com/>, <https://wiadomosci.dziennik.pl/>
<https://kurierlubelski.pl/>, <https://www.bankier.pl/>

Historia święta Wszystkich Świętych

Uroczystość Wszystkich Świętych wywodzi się z czci oddawanej w dawnych czasach męczennikom, którzy poświęcili swoje życie dla wiary w Chrystusa, ale nie wspomniano o nich w literaturze ukazującej obrazy wojen, ani podczas Mszy Świętej. Ta tradycja ma swoje początki już w IV wieku, kiedy zaczęto przenosić relikwie w inne miejsca, np. do kościołów. Święto które obchodzimy 1 listopada, ustanowił na początku VI wieku papież Bonifacy IV, który otrzymał od cesarza Panteon czyli starożytną pogańską świątynię. Kazał on złożyć w niej relikwie. Dzień ten stał się tradycją oddawania czci wszystkim zmarłym męczennikom i był obchodzony 13 maja. Datę zmienił papież Grzegorz III w 331 roku. W ten sposób chciał zastąpić ważne pogańskie święto zmarłych świętem chrześcijańskim. Odtąd 1 listopada był dniem poświęconym pamięci zarówno męczenników, ale i wszystkich świętych Kościoła Katolickiego. Obecnie 1 listopada jest dniem wolnym od pracy, aby ludzie mogli w spokoju odwiedzić groby swoich bliskich. W kościołach



odprawiane są nabożeństwa ku czci wszystkich świętych i osób, których życie było nacechowane świętością. W czasie mszy księża mają na sobie białe szaty liturgiczne. Symbolizują one radość i podkreślają podniosły nastrój. Po zakończeniu liturgii kapłan wyprowadza na cmentarz procesję, podczas której odbywa się wspólna modlitwa nad grobami. Ważnym elementem tego dnia jest nie tylko modlitwa, ale również zapalenie zniczy i złożenie wiązanek. Znicze symbolizują pamięć, płoną również na mogiłach powstańców, grobach żołnierzy poległych w czasie wojen, osób zasłużonych dla Polski i pod kapliczkami. Bardzo miłym zwyczajem jest też zapalanie ich na grobach, które są opuszczone. Święto Wszystkich Świętych ma przypominać o tym, że każdy wierny ma powołanie do świętości, a po śmierci może osiągnąć zbawienie. W tym dniu pamiętamy nie tylko o bliskich zmarłych, ale również o tych, którzy poświęcili swoje życie dla ojczyzny.

Wiktoria Kurpierz

Źródło: <https://ding.pl/blog/artykuly/wszystkich-swietych-skad-wzielo-sie-swieto-1-listopada,2808>
Zdjęcie1: <https://kobieta.onet.pl/wiadomosci/dzien-wszystkich-swietych-2020-duchowny-radzi-jak-swietowac-w-domu/ks3qj66>
Zdjęcie2: <https://www.eskulapy.pl/2018/11/wszystkich-swietych-swieto-zmarch.html>

Co oznaczają słowa : “Prochem jesteś i w proch się obrócisz”?



Źródło: www.paraflia-cieslin.pl

Słowa “prochem jesteś i w proch się obrócisz” są aktualne nie tylko w czasie Wielkiego Postu. Występują one w części wersetu Księgi Rodzaju 3,19. Każdego dnia powinniśmy mieć na uwadze to wezwanie Jezusa do właściwego postępowania, czyli do czynienia uczynków miłości i miłosierdzia.

Słowa te oznaczają to, że Pan Bóg stworzył nasze ciało z prochu i właśnie ono się w proch obróci jak umrzemy. Nasze życie przemija i pewnego dnia "obrócimy się w proch". Chrystus i Jego miłość mogą przywrócić nas do świata żywych. Nasze ciało podlega zniszczeniu i ostatecznie stanie się prochem, ale dzięki mocy Zmartwychwstałego Jezusa zostanie w dniu ostatecznym wskrzeszone do życia.

Podsumowując, można założyć, że pewnego dnia, nasz dzień, będzie tym ostatnim.

Kinga Glogaza

Dzień Zaduszny

Dzień Zaduszny obchodzony jest 2 listopada. Święto Dnia Zadusznego poświęcone jest modlitwie za zmarłe osoby i dusze które odbywają w czyśćcu pokutę. Odwiedzamy wtedy groby bliskich zmarłych, zapalamy znicze lub świece i ozdabiamy nagrobki kwiatami.

Historia Dnia Zadusznego

Dzień Zaduszny pojawił się w wierze chrześcijaństwa zachodniego już w X wieku, w miejsce obrzędów pochodzenia przedchrześcijańskiego. Obchody tego święta zainaugurował w 998 roku opat z Cluny - Odylon. Miały one stanowić kontrast wobec pogańskich obrzędów czczących zmarłych. Dniem, który francuski benedyktyn wyznaczył na czas modlitw za dusze zmarłych (stąd „Zaduszki”) był pierwszy dzień po Wszystkich Świętych.

Choć sam Dzień Zaduszny został ustanowiony około X wieku, to jednak tradycja modlitwy za osoby zmarłe, które oczekują na zbawienie, sięga czasów biblijnych. Pierwsze wzmianki na temat modlitwy i składania ofiary przebłagalnej za zmarłych możemy wyczytać bowiem już w Starym Testamencie.

300 lat po działalności Odylona z Cluny tradycja „Zaduszek” rozpowszechniła się w całym Kościele katolickim. Na początku dotarła do Francji, by później zagościć w Anglii, Niemczech, Włoszech, a następnie w innych krajach. W Polsce uroczystość Dnia Zadusznego została zapoczątkowana w XII wieku, zaś z końcem XV wieku była rozpowszechniona już w całym kraju.

Skąd wzięła się tradycja zapalania na grobach zniczy?

Tradycja ta wywodzi się z dawnego pogańskiego zwyczaju rozpalania ognisk na mogiłach. Wierzono, że ogrzeje on zabłąkane dusze, odpędzi złe demony, spali ich grzechy, oraz pomoże oświecić im drogę.

W jakich okolicznościach powstało święto Zaduszek?

Zaduszki powstało po tym, jak Kościół chrześcijański otwarcie przeciwstawił się obchodzeniu Halloween. Stworzono alternatywne święto, w którym występują jedynie dobre duchy.

Martyna Gajewska

Źródła:

<https://wiadomosci.onet.pl/kraj/dzien-zaduszny-zaduszki-kiedy-wypada-historia-zwyczaju/02rjyx9.amp>

<https://web.swps.pl/centrum-prasowe/informacje-prasowe/20798-dzien-zaduszny-i-dia-de-muertos-jak-pielagnujemy-pamiec-o-zmarlych>

<https://paczka-wiedzy.pl/zaduszki-ciekawostki/>

Jaka jest różnica między dniem Wszystkich Świętych a Dniem Zadusznym?

Dzień Wszystkich Świętych obchodzony jest w Kościele katolickim od IX wieku. Wyznaczył je na 1 listopada papież Grzegorz IV w 837 roku.

W Dniu Wszystkich świętych wspominamy osoby, które nie tylko oficjalnie zostały uznane za święte, czyli beatyfikowane i kanonizowane, ale także wszystkich wiernych zmarłych, których życie nacechowane było świętością, oraz tych których dusze znalazły się w niebie.

Uroczystość Wszystkich Świętych jest świętem kościelnym, jednak w czasach PRL władze próbowały je zawłaszczyć, dlatego przez kilkadziesiąt lat w Polsce mówiło się o "Święcie Zmarłych".

Akcentem tego święta było palenie ognisk. Początkowo płonęły one na rozstajach dróg, wskazując kierunek wędrującym душom, które przy ogniu mogły się ogrzać. Na przełomie XVI i XVII wieku zaczęto palić ogień na grobach. Obecnie na mogiłach i cmentarzach płoną znicze i świece, które są symbolem pamięci o zmarłych



Dzień Zaduszny zapoczątkował w chrześcijaństwie św. Odylon. Dzień ten miał być przeciwwagą dla pogańskich obrzędów czczących zmarłych. W 998 roku Odylon zarządził modlitwy za dusze

zmarłych, wyznaczając na to pierwszy dzień po Wszystkich Świętych.

Dzień Zaduszny obchodzony 2 listopada jest dniem modlitw za wszystkich zmarłych, a zwłaszcza za dusze odbywające w czyśćcu pokutę. Tego dnia kościół modli się w intencji ich zbawienia.

Istnienie czyśćca Kościół ogłosił jako dogmat na soborze w Lyonie w 1274 roku; na XXV sesji Soboru Trydenckiego (1545-1563) ogłoszono z kolei dekret, że duszom w nim przebywającym można pomagać "zanosząc prośby przed tron Boży".

W doktrynie kościoła katolickiego Dzień Zaduszny jest wyrazem przekonania o obcowaniu zmarłych, zmartwychwstaniu ciał, życiu wiecznym oraz skuteczności modlitwy wstawienniczej.

Emilia Stefańska



Źródła:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Uroczystość_Wszystkich_Świętych

<https://dzieje.pl/aktualnosci/1-listopada-dzien-wszystkich-swietych>

<https://wiadomosci.onet.pl/kraj/wszystkich-swietych-tradycje-obchody-historia/9n41vl8>

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Zaduszki>

<https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/2-listopada-dzien-zaduszny>

Źródła zdjęć:

<https://www.google.com/search?q=cmentarz+nocą>

https://www.google.com/url?sa=i&url=https%3A%2F%2Fpl.wikipedia.org%2Fwiki%2FPlik%3AKwatera_Szarych_Szeregow_Cmentarz_Wojaskowy_na_Powazkach.JPG

Czym jest śmierć mózgu?

Śmierć mózgu jest to pojęcie medyczne określające nieodwracalną i całkowitą utratę funkcji mózgu, mimo że tętno może być wyczuwalne. Do końca XX wieku ludzie uważali za śmierć utratę funkcji serca i płuc. Dzisiejsza medycyna stwierdza, że te funkcje te mogą być utrzymane nawet wtedy, gdy mózg jest martwy.

Śmierć mózgu następuje przez nieodwracalne ustanie czynności mózgu, świadczące o tym mogą być rozszerzone źrenice, brak ruchu gałek ocznych, brak odruchów oddechowych i brak reakcji na bodźce bólowe. Dzięki elektroencefalografowi można uzyskać ostateczną pewność o śmierci mózgu poprzez badanie aktywności elektrycznej mózgu. Lekarz podczas badań musi wykluczyć wystąpienia hipotermii lub toksyczności leku, które mogą naśladować śmierć mózgu. Nie wszystkie objawy są wystarczające do stwierdzenia zgonu, nawet takie przypadki jak m.in. ustanie akcji serca, śmierć kliniczna, czy upośledzenie funkcjonowania układu oddechowego. Śmierć biologiczną, stwierdza się na podstawie ustania funkcji pnia mózgu.

Przesłanką do stwierdzenia tego rodzaju śmierci medycznie i prawnie, jest ciężki stan wegetatywny (stan pacjenta, w którym występuje brak świadomości, brak kontaktu z otoczeniem a stan jest spowodowany częściowym uszkodzeniem mózgu). Przykładem tego może być sytuacja 12-letniego Archiego, którego spotkał nieszczęśliwy wypadek. Chłopiec doznał poważnego uszkodzenia mózgu. Sąd postanowił, aby odłączono chłopca od sprzętu wspomagającego funkcje życiowe, ponieważ ustalono, iż doznał śmierci mózgowej, a podtrzymywanie go przy życiu nie miałyby większych rezultatów dla zdrowia, a tym bardziej życia chłopca.

Klaudia Płaszczyk

Źródła:

<https://portal.abczdrowie.pl/smierc-mozgowa>

<https://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/8510924,12-letni-archie-battersbee-uszkodzony-mozg-hospicjum-sad.html>

Czym jest śmierć kliniczna?

Śmierć kliniczna jest niczym innym jak zanikiem jakichkolwiek oznak życia. W takim momencie następuje zatrzymanie akcji serca i oddechu. Różni się od naturalnej śmierci jedynie tym, że mózg wciąż pracuje. Proces ten można odwrócić, tym samym przywracając poszkodowanego do funkcji życiowych, tylko dzięki szybkiej reakcji i rozpoczęciu reanimacji. Wiele osób podzieliło się ze światem swoimi doświadczeniami podczas śmierci klinicznej. Mogłoby się wydawać, iż podczas tego procesu, człowiek jest całkowicie odcięty od jakichkolwiek bodźców. A jednak! Niektórzy twierdzą, że widzieli różne kształty, rzeczy, a nawet osoby. Jak można to wytłumaczyć? Osoby wierzące mówią wprost, że tacy ludzie doświadczyli życia z zaświatów. Według nich wszystkie te obrazy są efektem tego, co zdążyła zobaczyć dusza. Szczególnie, że często powtarzają się kształty światła i tunelu, co może oznaczać jakieś „przejście” na drugi świat. Medycyna jednak temu zaprzecza. Dla lekarzy są to zwykłe omamy, które wywołane są niedotlenieniem mózgu. Jest to dość logiczne i spójne.



Źródła: medonet.pl

Źródło zdjęcia: <https://wydarzenia.interia.pl/>

Oliwia Prus

Eutanazja - śmierć z godnością czy zabójstwo?

EUTANAZJA (gr. Eu-dobry, łagodny, godny; thanatos-śmierć) - sposób postępowania lub działanie sprowadzające bezboleśnie śmierć jako uwolnienie od bólu (Nowy Międzynarodowy Słownik Webstera, wyd. V). Eutanazja jest często nazywana „śmiercią z godnością” lub „zabijaniem z litości”.

Gdy chory samodzielnie wyraża świadome żądanie pozbawienia do życia mówi się o eutanazji

dobrowolnej. Niedobrowolna, to spowodowanie śmierci człowieka chorego, który nie jest w stanie wyznaczyć swojej woli.

Według encykliki *Evangelium vitae* eutanazję dzielimy na czynną i bierną. Ta pierwsza dotyczy metod medycznych, których bezpośrednim celem jest skrócenie życia. Bierna zaś oznacza nieuzasadnione zaprzestanie leczenia w celu przyspieszenia śmierci.

Eutanazja pojawiła się już u ludów wędrownych, które stosowały praktykę porzucania ludzi starych i niedołącznych oraz zabijania dzieci. Na wyspie Kos starcom, będącym „ekonomicznym ciężarem” podawano napój z trucizną. W Sparcie praktykowano zabijanie dzieci, a nad brzegami Gangesu eutanazja miała charakter rytualny. Starców przyprowadzano nad rzekę, wypełniano im usta świętym mułem i wrzucano do rzeki.

Zwolennikiem eutanazji był Platon. Uważał on, że przedłużanie życia ludzi nieuleczalnie chorych jest bez sensu i zalecał lekarzom zaprzestanie terapii u pacjenta, który nie wykazuje dostatecznych sił vitalnych. Lekarz powinien pozwolić umrzeć takim osobom, a „mając duszę nikczemną i nieuleczalną nawet zabić” (Państwo 409,1). Arystoteles z kolei zalecał by „żadne kalekie dziecko nie było dalej wychowywane” (Polityka VII, 14). Jedynie lekarze z kręgu Hipokratesa odrzucali te wszystkie zalecenia i poddawali terapii również osoby nieuleczalnie chore.

W następnych stuleciach zwolennicy eutanazji znaleźli kolejnych takich jak np. F. Bacon (1561-1626), który w swoim dziele *Nowa Atlantyda* (1605) stwierdził, że zadaniem lekarza jest nie tylko przywracać zdrowie, ale także - gdy nie ma nadziei na wyleczenie - pomóc choremu umrzeć, „bo jedynym co możemy dla tego człowieka uczynić w tym momencie jest eutanazja”.

W XIX w. pod wpływem filozofii D. Hume’a (1711-76) i A. Schopenhauera (1788-1860) rozpowszechniano opinie przychylne samobójstwu. Zaczęto wysuwać postulat, aby nieuleczalnie choremu przyznać prawo do śmierci, a lekarzowi pozwolić w określonych wypadkach, na uśmiercanie swoich pacjentów. Tak samo uważał F. Nietzsche (1844-1900). Jego zdaniem naturalna śmierć nie ma sensu, dlatego człowiek jako istota

rozumna powinna decydować o końcu swojego życia.

Zgadzali się z tym prawnik K. Binding (1841-1920) i psychiatra A. Hoche (1865-1943) w swoim dziele *Die Freigabe der Vernichtung lebensunwerten Leben* (Leipzig 1920) gdzie postawili wniosek, aby ludzkie życie traciło właściwości dobra chronionego przez prawo, gdy nie ma wartości dla społeczeństwa. Stwierdzenie to stało się teoretyczną podstawą wielkiej hitlerowskiej akcji niszczenia psychicznie chorych oraz ludzi nieproduktywnych; jej ofiarą miało paść w samych Niemczech ok. 275 tys. ludzi. Sławę zyskał też Phillip Nitschke - australijski lekarz, znany jako konstruktor specjalnego urządzenia nazwanego maszyną śmierci. Pierwszy raz maszyny użyła chora na raka Janet Mills, która w obecności męża i konstruktora popełniła samobójstwo.

Na całym świecie działa ok. 30 ruchów na rzecz legalizacji eutanazji m.in. w Australii, Belgii, Danii, Francji, Hiszpanii, Indiach, Japonii, Kanadzie, Niemczech, Norwegii, Nowej Zelandii, Południowej Afryce, Szwajcarii, Szwecji, USA, Zimbabwe. Obecnie legalna jest tylko w Holandii i Belgii.

Parlament holenderski w 1993 r. zatwierdził prawo gwarantujące lekarzom immunitet nietykalności w przypadkach eutanazji za zgodą pacjenta. W 1995 r. objęto nim również osoby cierpiące fizycznie lub psychicznie. Z kolei ustawa z 10 IV 2001 r. uznała za zgodne z prawem uśmiercanie chorych, jeżeli zostaną spełnione trzy warunki:

1. Pacjent jest nieuleczalnie chory.
2. Przeżywa cierpienia nie do zniesienia.
3. Dobrowolnie, jednoznacznie i po raz kolejny wyraża życzenie śmierci.

Lekarz jest zobowiązany działać starannie, skonsultować się z drugim lekarzem, a po dokonaniu czynności zgłosić zgon w Urzędzie Miasta lub Gminy specjalnemu przedstawicielowi prawa zwanemu koronerem.

Aż 90% obywateli Holandii opowiada się za ustawą o eutanazji. Około 6 tys. Holendrów rocznie wybiera ten sposób śmierci; przeważają osoby starsze. Ta liczba stanowi 2-3% w rocznej

statystyce zgonów. W praktyce zgłasza się jedynie 40% przypadków uśmiercania poprzez eutanazję. Z badań przeprowadzonych w 2001 r. wynika, że lekarze holenderscy dokonują eutanazji na chorych, którzy nie są zdolni wyrazić swojej woli lub nie są w stanie podjąć decyzji. Lekarze najczęściej podają stan „cierpienia nie do zniesienia” czy „rodzina nie może sobie poradzić”. Statystycznie nie jest możliwe do uchwycenia czy chorzy na raka, AIDS, upośledzone noworodki, itd. umierają na skutek eutanazji czy choroby podstawowej.

W Belgii parlament ustawę o eutanazji przyjął 16 V 2002 r. Zgodnie z prawem warunkiem dopuszczenia aktywnej pomocy w umieraniu jest nie tylko „sytuacja bez wyjścia, spowodowana wypadkiem czy nieuleczalną chorobą”, lecz także przypadek „trwałych i nieznośnych cierpień fizycznych lub psychicznych które doprowadzą do śmierci w nieokreślonym czasie”.

Pacjent musi najpierw złożyć ustne lub pisemne oświadczenie woli, które zachowuje ważność 5 lat. Eutanazji dokonuje się gdy np. człowiek po wypadku jest nieświadomy i nie rokuje się mu przeżycia. Możliwość, aby w tym czasie mogło się zmienić nastawienie w sprawie decyzji o poddaniu się eutanazji nie zostaje uwzględniona. Jednak w nagłych przypadkach lekarz musi się przekonać czy osoba deklarująca zgodę na śmierć w momencie swojej decyzji była pełnoletnia, zdolna do podejmowania decyzji i w pełni świadoma. Jeżeli osoba jest ciężko chora, ale nie zbliża się do śmierci, musi wyrazić swoje żądanie na piśmie z podaniem daty. Pomiędzy prośbą, a medycznym zabiegiem prowadzącym do śmierci muszą upłynąć 4 tygodnie i co ważne decyzja nie może nastąpić pod naciskiem innych osób.

Argumenty za eutanazją:

Według zwolenników o wartości życia decyduje jego jakość, uważali, że eutanazja jest korzystna dla pacjenta gdy dotyka go cierpienie. Ich zdaniem człowiek ma prawo do dokonywania decyzji o jego życiu i śmierci.

Argumenty przeciw eutanazji:

Przeciwnicy eutanazji odwołują się głównie do etyki personalistycznej, która podkreśla godność osoby ludzkiej. W uzasadnianiu tej oceny przytaczają następujące racje:

1. Przykazanie „nie zabijaj” jest stanowczym wezwaniem do uszanowania zasady nienaruszalności życia fizycznego i integralności osobistej.
2. Zaakceptowanie eutanazji przekreśla sens życia wspólnotowego oraz integracji, ponieważ pokazuje to jakby świat był tylko dla zdrowych i bogatych.
3. Prawna aprobata eutanazji może spowodować zaniechanie troski i opieki nad chorymi; nie zawsze szczerze są motywy i troski.
4. Legalizacja eutanazji zmienia spojrzenie na główne zadanie lekarzy, ponieważ relacja lekarz -chory jest oparta na obustronnym zaufaniu, natomiast wprowadzenie eutanazji niszczy nieodwracalnie to zaufanie gdyż pacjent w krytycznym stadium choroby nie będzie wiedział w jakim charakterze podchodzi do niego lekarz: czy przychodzi go leczyć lub łagodzić ból, czy zadać śmierć.
5. Po legalizacji może pojawić się niebezpieczeństwo zawierania umów między rodziną a lekarzem w celu przyspieszenia śmierci chorego.
6. Kwestia stopnia pewności co do nieuleczalności choroby, ponieważ zawsze istnieje prawdopodobieństwo wykrycia nowych metod na wyleczenie.
7. Legalizacja eutanazji sprawi, że osoby nieuleczalnie chore będą czuły presję wybierania wcześniejszej śmierci, gdyż w złym tonie będzie trwanie w cierpieniach aż do naturalnego końca.

Eutanazja a Kościół:

Oficjalne odrzucenie przez kościół eutanazji miało miejsce w 1940 r. Uważa eutanazję za praktykę hańbiącą i „sprzeczną z czcią należną twórcy”.

Encyklika Jana Pawła II ocenia eutanazję jako gwałt zadany prawu Bożemu, działanie przeciw ludziom i niepokojące wynaturzenie. Tylko Bóg może decydować o życiu człowieka, a człowiek nie może rozporządzać dobrowolnie swoim życiem, ponieważ jest on tylko użytkownikiem, a nie jego właścicielem.

Łagodzenie cierpienia jest alternatywą dla cierpienia wobec eutanazji. Proponują je przede wszystkim organizacje skupione wokół Kościoła katolickiego oraz ruch opieki hospicyjno-

paliatywnej. Zgodnie z *Deklaracją o eutanazji* chory może złagodzić swój ból poprzez stosowanie środków przeciwbólowych i również narkotyków. Środki te można zażywać nawet jeśli skracają życie i ograniczają świadomość pod warunkiem zachowania wymogów prawa moralnego.

Encyklika „*Evangelium vitae*” bardzo dokładnie podkreśla, że terapii paliatywnych nie należy traktować jako eutanazję.

Karolina Drzymała

Źródło: Encyklopedia bioetyki

Życie człowieka na wojnie – w obliczu niespodziewanej śmierci

Słowo wojna może kojarzyć nam się ze strachem, lękiem, a nawet traumą. U wielu ludzi zostawia ona niezapomniany ślad w umyśle. Podczas wojny ludzie bardzo bali się o życie własne i swoich bliskich. Na myśl również nasuwa się słowo „śmierć” - duża ilość ludzi zginęła walcząc o ojczyznę, cierpiąc przy tym fizycznie i psychicznie, a wielu nawet nie zostało zapamiętanych. Można też zaobserwować różne więzi między walczącymi za ojczyznę takie jak przyjaźń (pięknie pokazana np. w książce „Kamienie na szaniec” Aleksandra Kamińskiego). W dodatku nawet jeśli ktoś przeżyje wojnę, to życie takiego człowieka, który jej doświadczył nie wygląda tak jak wcześniej.

W naszych czasach, gdy ktoś umiera jest odprowadzany całą uroczystą ceremonią kościelną (mowa o pogrzebie katolickim). Zazwyczaj składa się z trzech etapów: wystawienia ciała (w kaplicy lub w domu), mszy świętej i pochówku na cmentarzu. W czasie wojny jednak było inaczej, cmentarze wyglądały tak, że były to bezkresne, masowe, okryte płaszczem żałoby, zastygłe pola bitew; te zagubione w leśnych ostępach, na szlakach krwawych ofensyw i te symboliczne, urządzone po wsiach i miasteczkach, do których nie powróciło kilkunastu, kilkudziesięciu, kilkuset mieszkańców. Wielu z poległych nie miało własnego grobu, ich ciała nie odnaleziono lub nie zidentyfikowano. Wymownym symbolem losu tych bezimiennych bohaterów, od których oczekiwano poświęcenia i gotowości do oddania życia, stały się zakładane po zakończeniu wojny "groby nieznanych żołnierzy". To, ile zrobili dla ojczyzny powinno być bardziej docenione.

Żołnierzom ciężko jest na wojnie przyzwyczaić się do śmierci towarzyszy broni. Prawdziwe braterstwo broni wynikające ze wspólnego udziału w walce „ramię w ramię” buduje więzi, które pod względem ich charakteru i intensywności są bliższe więziom między matką a dzieckiem, niż więziom istniejącym między przyjaciółmi. Z tego powodu wstrząs emocjonalny spowodowany utratą na wojnie towarzysza broni nie różni się od tego, jakiego doświadcza matka, która traci dziecko. Szok, niedowierzanie, poczucie winy, wstyd, gniew i tęsknota mogą być takie same w obu przypadkach. Jednak w przeciwieństwie do rozpaczającej matki, żołnierz miał niewiele sposobności, aby doświadczyć tych emocji. Dopóki brał on udział w działaniach wojennych, nie mógł sobie pozwolić na oddanie się rozpacz. Okoliczności wymagały, aby pozostał przynajmniej częściowo obojętny na stratę i dalej brał udział w walce.

Psychika człowieka zmienia się również w czasie wojny, umysł podsyła różne mechanizmy obronne, które mają za zadanie chronić przed trudnymi doświadczeniami. Dysocjacja to mechanizm obronny, który uaktywnia się w przypadku bardzo traumatycznych, ciężkich urazów psychicznych, takich jak wspomniana np. wojna. W przypadku, gdy ten próg zostaje przekroczony i człowiek jest skrajnie wyczerpany psychicznie, podświadomość „chwytą się” wszelkich możliwych strategii obronnych. Można powiedzieć, że świadomość w pewnym sensie ucieka od traumatycznego doświadczenia, oddziela się od niego, czyli dysocjuje się. Nasz mózg dysponuje jednak o wiele bardziej skomplikowanymi procesami charakteryzującymi się ucieczką świadomości od doświadczanej traumy.

Nerwica frontowa – jest to jedna ze skutków wojny. Udział w brutalnej wojnie nierozdzielnie wiąże się z ciągłym widokiem śmierci zarówno w obozie wroga, jak i wśród kolegów. Do tego dochodzą obrazy zniszczonych miast, które nasilają stres i strach o życie. Wszystkie te czynniki mogą sprzyjać pojawieniu się nerwicy frontowej. - Tak naprawdę w dzisiejszych czasach pojęcie nerwicy frontowej zastąpiło pojęcie PTSD, czyli zespół stresu pourazowego, który pojawia się u osób, które przeżyły ogromny stres związany z sytuacjami zagrażającymi zarówno zdrowiu, jak i życiu. Określenie nerwicy frontowej powstało w czasach I wojny światowej i dotyczyło opisu reakcji żołnierzy na wielką wojnę, podczas której żołnierze siedzieli w okopach pod ciągłym

ostrzałem. Doświadczali ogromnej traumy, codziennie widzieli śmierć kolegów, co potem przełożyło się na wystąpienie problemów psychicznych. Tacy ludzie zmagają się z nawracającymi koszmarami, które nawiązują do czasu wojny, objawami depresji, drażliwością, nadmierną czujnością, poczuciem winy, że im udało się przeżyć, a innym nie.

Reakcja bliskich na śmierć kochanej osoby, która zginęła w czasie wojny wywołuje ogromne emocje. Godzenie się ze stratą to proces, który może przebiegać w różnym tempie i z różną intensywnością. Kiedy osoba doświadczająca straty, uzna śmierć bliskiej osoby zarówno na poziomie emocjonalnym, jak i intelektualnym, zaczyna przeżywać bardzo silne i często sprzeczne uczucia. Niesłuchanie ważne jest, by przeżyć całą tę gamę emocji, poczynawszy od szoku przez gniew, niedowierzanie, poczucie winy, po głęboki żal i smutek. Pełne doświadczenie bólu straty jest jedyną drogą na przepracowanie żałoby i uwolnienie się od cierpienia. Żałoba jako przeżycie niecodzienne i nieznane niesie ze sobą uczucia, których nigdy wcześniej nie doświadczaliśmy lub takie, które jest nam trudno zaakceptować. Przeżywanie bólu straty to bardzo trudny okres, więc warto szukać wsparcia.

Wojna więc niesie ze sobą wiele negatywnych skutków, chociażby strach, lęk, cierpienie, ale też ukazuje jak silne więzi mogą się tam ukazać. Wiąże się też ona z tymi nieodwracalnymi skutkami takimi jak śmierć. Ze strony bliskich to również żałoba po stracie i co za tym idzie wiele różnych emocji.

Źródła:

- <https://www.edukator.pl/resources/page/smierc-obowiazek-zolnierza/3582>
- <https://czasopisma.uni.lodz.pl/historica/article/view/6301/5929>
- <https://holipsyche.pl/artykuly/jakie-mechanizmy-obronne-stosuje-umysl-aby-chronic-nas-przed-trudnymi-doswiadczeniami/#.Y2bYqHbMKUI>
- <https://portal.abczdrowie.pl/nerwica-frontowa-dotyka-zolnierzy-walczacych-na-ukrainie-jakie-sa-jej-objawy>
- <https://psychologia.edu.pl/czytelnia/132-strata/1473-ku-odzyskaniu-sensu-o-przezywaniu-straty-bliskiej-osoby-malgorzata-kowalewska.html>
- <https://portal.abczdrowie.pl/musza-zostawic-bliskich-i-caly-dorobek-zycia-w-ukrainie-jak-sobie-radzic-ze-strata-w-obliczu-wojny>

Marlena Mańka

Śmierć w obozach zagłady

Obozy zagłady były wymiarem sprawiedliwości lub przymusową pracą ludzi, najczęściej ze względu na pochodzenie lub sprzeciwienie się systemowi oraz jako zesłanie pojmanych wrogów wojennych do przymusowych prac. Codzienność obozowa polegała na selekcji ludzi na tych zdolnych i niezdolnych do pracy. Kobiety, osoby chore lub stare nie kwalifikowały się do ciężkiej pracy, dlatego były prowadzone do gazu lub bezpośrednio rozstrzelane. Osoby zdolne do pracy ze względu na słabą opiekę medyczną i niewystarczające jedzenie często chorowały na

poważne choroby takie jak gruźlica, zimnica (malaria), zapalenie opon



mózgowych, pęcherzyca, czerwotka oraz zaburzenia przewodu pokarmowego (durchfall). W takim wypadku każdy więzień stawał się bezużyteczny co skutkowało śmiercią. Droga więźnia w obozach zagłady zawsze kończyła się śmiercią nie licząc sytuacji wyzwolenia obozu lub udaną ucieczką, na którą praktycznie nie było szans.

Źródła zdjęć:

<https://wiadomosci.onet.pl/>; <https://dziennikpolski24.pl/>



Marcel Lechowicz

Tysiące bezimiennych

Czego często boją się ludzie? Że nikt nie będzie o nich pamiętać w przyszłości. To samo przeżywali jeńcy radzieckich łagrów. Obawiali się, że Rosjanie nie sporządzą nawet kuriozalnego aktu zgonu. Dokładne – i jakże przeraźliwe – informacje o życiu i śmierci w sowieckich łagrach dostarcza nam jeden z więźniów, który przeżył – Gustaw Herling-Grudziński w książce „Inny świat”.

Sama myśl o obozach jenieckich na terenie byłego ZSRR jest przeszywająca. Co przeżywali więźniowie? Głód. Racje żywnościowe w łagrach

były przeraźliwie niskie.

Więźniowie, którzy wyrabiali 125% normy, otrzymywali na śniadanie dużą łyżkę gęstej kaszy i kawałek solonej ryby. Po tak



tragicznym posiłku szli do pracy. Na 11-12 godzin! Zazwyczaj pracowali przy wycinaniu lasów, zanurzeni po pas w śniegu, w mrozie, sięgającym -40°C. Nie otrzymywali żadnej odzieży. Pracowali, odpoczywali i spali w tym, w czym przyjechali. Nie ścigali ubrań ani na moment, gdyż bali się, że ktoś im je ukradnie albo że się rozpadną. Więźniowie, którzy nie mieli wystarczająco sił do pracy mieszkali w baraku zwanym „trupiarnią” – jakby ktoś z góry założył, jaki będzie ich los... Ci, którzy byli zdolni do pracy, jeżeli pracowali w lesie, wytrzymywali tam około roku. Później albo dostawali jakąś lżejszą pracę, albo od razu zamieszkiwali w „trupiarni”. Jeśli więzień nie dostał się od razu do rozładowywania transportów, które było zdecydowanie łatwiejsze (mimo, że i tak bardzo wyczerpujące), od razu wiedział, jak skończy.

A jak wyglądał pochówek w sowieckim łagrze? Nijak. Nie było go. Nocą strażnicy wynosili zmarłych z baraków i szli z nimi gdzieś do lasu, na nieuczęszczaną ścieżkę. Dlatego więźniowie tak bali się anonimowej śmierci. Widząc, co dzieje się z innymi po śmierci, nie chcieli skończyć jako osoba bezimienna, pochowana gdzieś w zbiorowej mogile, której może nikt nigdy nie odkryje. Każdy zasługuje na godny pochówek. Nikt nie powinien umierać w tak nieludzkich warunkach, bez jakiejkolwiek nadziei, iż po śmierci ktoś odwiedzi jego grób.

Dlatego, jeżeli mamy taką możliwość, nie zapominajmy o odwiedzaniu miejsc spoczynku naszych bliskich. Oni nie odeszli anonimowo, na pewno licząc na to, iż po ich śmierci nie zostaną zapomnieni. Pamiętajmy o nich nie tylko w listopadzie, ale przez cały rok.

Szymon Cybulski

Źródło zdjęcia: <https://www.panstwo.net/>

Czym były obrzędy dziadów?

Dziady to obrzęd wywodzący się od dawnych Słowian, mający na celu ugoszczenie oraz poczęstowanie swym posiłkiem zmarłych. Święto te obchodzone było z 31 października na 1 listopada. Jest to czas kiedy świat żywych styka się ze światem zmarłych. Właśnie wtedy dusze zmarłych przychodzą na świat i powracają do domów, które zamieszkiwały aby nawiedzić swą rodzinę.

Tradycja ta miała na celu obcowanie żywych ze zmarłymi przodkami. Dziady wywodziły się z języka białoruskiego od słowa Дзяды - Dziadkowie. Czas kiedy to odbywały się dziady miał na celu powrót dusz przodków do dawnych domostw, nawiedzenie przez nich rodziny. Święta te odbywały się kilka razy w roku, jednak wyodrębniono dwie najważniejsze pory - wiosenną odbywającą się 2 maja i jesienną, która obchodzona była w nocy z 31 października na 1 listopada.



Podczas tych wydarzeń we wsiach urządzano przyjęcia z okazji dziadów. Rozstawiano stoły na cmentarzach, a na nich były takie rzeczy jak m. in. chleb, kasza, warzywa, jaja, owoce czy trunki. Ucztujący rozrzucali resztki jedzenia dookoła siebie, by uczujące dusze mogły skosztować to, co było serwowane na stołach. Po zakończeniu przyjęcia nie sprząrano stołów, zostawiając resztki dla zmarłych.

W zależności od regionu tradycje, jak i nazwy święta się różniły. Wśród nich istniał m.in. zwyczaj kąpania dusz, czyli szykowania saun i gorących kąpeli, które miały zmarłym posłużyć jako miejsce ogrzania czy oczyszczenia. Jeszcze gdzieś indziej obecny był zwyczaj palenia ognisk wokół wsi, mający na celu pomóc duszom znaleźć drogę do domu i ogrzać się przy ogniu. Ogniska miały też za zadanie chronić ludzi i uniemożliwić

samobójcom, topielcom, czy strygom wyjście z piekła i wejście do świata żywych. Również przed niechcianymi i nieprzyjemnymi duszami używano masek - tzw. karaboszek. Wykonywano je z drewna i rozstawiano dookoła miejsca, gdzie dochodziło do obrzędów dziadów, a także zasłanianio nimi twarze. Maski te były znane w Opolu czy na Rusi.



Klaudia Płaszczyk.

Źródła zdjęć:

<https://ciekawostkihistoryczne.pl/2020/11/01/dziady-slowianski-rytual-spotkania-z-duchami-na-czym-polegal-tajemniczy-obrzed/>
<https://www.slawoslaw.pl/dziady-swieto-przodkow/>

Źródła:

<https://zpe.gov.pl/a/ciemno-wszedzie-glucho-wszedzie---o-ludowym-obrzedzie-dziadow/DIMbfedgK>

<https://historiamniejznanaizapomniana.wordpress.com/2015/10/31/dziady-swieto-pamieci-o-przodkach/>

Obrzędy pogrzebowe na Śląsku

Kultura śląska jest na wyciągnięcie ręki. Na pewno każdy z nas albo sam posługuje się gwarą śląską, albo zna kogoś kto jej używa. Nasze rodzinne tradycje bazują na śląskich zwyczajach i normach, a my możemy nawet być tego nieświadomi. Gdybym opisała jakiś konkretny obrzęd byłbyś w stanie powiedzieć mi czy wywodzi się on właśnie z kultury śląskiej? Jeśli nie, to ten artykuł pomorze ci to naprawić (przynajmniej jeśli chodzi o obrzędy pogrzebowe).

Bóg miał ogromny wpływ na stosunek jaki ludzie mieli do śmierci. Była ona bardziej elementem życia niż jego końcem. Nie była nigdy tematem tabu nawet przed dziećmi. Gdy ktoś czuł że śmierć nadchodzi kładł się do łóżka i wzywał bliskich aby wyrównać z nimi rachunki i dać im

błogosławieństwo. Wtedy zgromadzeni zapalali gromnicę, wkładali mu ją w dłoń i rozpoczynali modły za odchodzącego z tego świata. Wezwany ksiądz udzielał ostatniego sakramentu (namaszczenie świętymi olejami). Gdy po tym procesie umierający nie mógł skonać, pytano go o zobowiązania jakie go trzymają na ziemi i starano się pomóc mu je wypełnić.

Śmierć orzekano na podstawie takich objawów jak: brak tętna, bladość skóry, niska temperatura. Aby sprawdzić czy ktoś czasem nie jest w stanie letargu obserwowano, czy aby nieboszczyk się nie poruszył czy nie drgnął. Oczywiście tak niedokładne procedury nie chroniły przed okazjonalnym pochowaniem kogoś żywcem.

Po stwierdzeniu zgonu otwierano okno (tylko na chwilę) aby ułatwić duszy odlot. Zatrzymywano wszystkie zegary i zasłaniano lustra. Dźwięk dzwonu śmiertelnego dawał znać innym mieszkańcom wioski o śmierci członka wspólnoty. Oni to zdejmowali czapki i czyniąc znak krzyża wypowiadali słowa: „Daj mu Boże wieczne odpoczywanie, a światłość wiekuista niech mu świeci na wieki wieków. Amen”.

Często już za życia starsi ludzie kupowali trumny i odzież. Kolorystyka była ściśle określona. Normy zwyczajowe pozwalały na takie kolory jak biały i czarny. Jeśli zmarł ktoś bardzo młody ubierano go wówczas jak do ślubu, starców przyodziewano na czarno, a dzieci na biało przy czym z reguły przykrywano je obrazkami o treści religijnej. Nie można było zapomnieć o trzewikach. Wierzono bowiem że nieboszczyk nie może wejść boso do niebios.

Trumnę ze zwłokami ustawiano w izbie na 4 stołkach zawsze twarzą do drzwi bo nogi „musiały być gotowe do wyjścia”. Pod trumnę wkładano wanienkę z wodą, czasem żelazo. Powieki należało szczelnie zamknąć za pomocą monet. Wierzono bowiem iż spojrzenie zmarłego na kogokolwiek mogłoby szybko spowodować śmierć danej osoby. Ręce składano jak do modlitwy i owijano wokół nich różaniec, między dłonie wsuwano modlitewnik. W niektórych rejonach otwierano go na stronie z litanią do Wszystkich Świętych. Natomiast do kieszeni zmarłego wkładano monetę. Po trzech dniach czuwania przy trumnie

przychodził czas na pogrzeb.



<https://www.rp.pl/telewizja/art7971761-zakryte-lustra-zatrzymane-zegary>

Udział w pogrzebie uważany był za obowiązek sąsiadów i krewnych. Swoją obecnością dawano wsparcie rodzinie zmarłego. Po spuszczeniu trumny rzucano na nią grudkę ziemi. Po pogrzebie odbywała się stypa zwana „zaskórką” lub „przepiciem skóry”.

Po przeczytaniu tego tekstu może nie stałeś się specem w tej tematyce, ale poznałeś już większość śląskich zwyczajów pogrzebowych. A może wcale nie były ci obce?

Julia Kinel

Źródło: Dorota Simonides: „Od kolebki do grobu. Encyklopedia wiedzy o Śląsku”

Obrzędy pogrzebowe w judaizmie

Każda religia rządzi się swoimi prawami. W tej naszej wszystko dla nas jest normalne, ale gdy popatrzymy na inne religie, tamtejsze zwyczaje wydają nam się dosyć dziwne. Spróbuję przedstawić jak najdokładniej zwyczaje religii żydowskiej, czyli dobrze znanego wszystkim judaizmu.



Odnosnie samego judaizmu – jest to religia monoteistyczna, której podstawą jest oczywiście wiara w jednego Boga. Bóg ten zawarł z ludem

Izraela wieczyste przymierze, obiecując ochronę i pomoc w zamian za podporządkowanie się jego nakazom. Judaizm kształtował się od II tys. p.n.e. do momentu zburzenia świątyni jerozolimskiej przez Rzymian tj. 70 r. n.e. Najwięcej jego wyznawców znajduje się obecnie w Stanach Zjednoczonych (5,6 mln) oraz w Izraelu (4,7 mln). Z judaizmu biblijnego wywodzi się chrześcijaństwo.

Z pogrzebem zmarłego w judaizmie wiąże się wiele legend np. grzebanie zmarłego w pozycji siedzącej. Rytuał pogrzebowy rozpoczyna się od opieki nad zmarłym. Po śmierci zmarłemu zamyka się oczy, a ciało kładzie na podłodze, przykrywa, a wokół rozstawia się płonące świece – znak szacunku dla ciała, który oznacza że do pogrzebu nie zostanie pozostawione samo. Osoby przebywające ze zmarłym nazywa się szomrim – strażnik lub stróż. W większości społeczności zmarłymi zajmują się organizacje zwane chewra kadsza. W przygotowaniu do pogrzebu ciało jest gruntownie myte i oblekane w prosty, płócienny całun. Strój i trumna powinny być proste, aby biedny mógł przy śmierci zrównać się z bogatym. Zmarłego grzebie się w dniu śmierci lub dnia następnego.

Drugim i ostatnim etapem jest kadsz i żałoba. Od razu pojawia się tutaj pytanie co to kadsz? Jest to podstawowa modlitwa, którą odmawia kworum modlitewne wynoszące 10 dorosłych mężczyzn. Kondolencje składa się na skromnej stypie. Podawano na niej chleb, soczewicę, jajka oraz wino. Od takiego symbolicznego poczęstunku miała zaczynać się żałoba. Wracając jeszcze do pochówku – na przestrzeni wieków zrezygnowano z owijania jedynie w całun, dlatego zaczęto używać prostych trumien wykonanych z drewna.

Żałoba w judaizmie składa się z 3 etapów. Pierwszym z nich jest schiwa, która trwa 7 dni. Nie wolno wówczas chodzić do pracy, obcinać włosów, myć się, golić się, nosić skórzanego obuwia, słuchać muzyki ani studiować Tory (świętej księgi żydowskiej). Po nim następuje 2 etap zwany szeloszim, który trwa 30 dni. W tym czasie nadal nie można jeść mięsa, obcinać włosów, pić alkoholu, ale można już chodzić do pracy. Po 30 dniach kończy się okres żałoby po dzieciach, rodzeństwie lub mężu/żonie. Okres żałobny po śmierci rodziców trwa cały rok (jest to trzeci etap) – nazywa się go avelut. Przez 2-3 miesiące nie należy obcinać włosów, rodzina powinna powstrzymać się od zabaw, a syn zmarłego codziennie powinien odmawiać kadsz. Po tym czasie żałoba dobiega końca.

Mateusz Suda

źródło:

<https://www.zakladpogrzebowy24.pl/blog/pogrzeb-w-judaizmie/>

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Judaizm>

<https://pogrzebowy.carmen.lublin.pl/index.php/17-pogrzeb-i-zaloba-w-kulturze-zydowskiej>

źródło zdjęcia:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Gwiazda_Dawida

Obrzędy pogrzebowe w islamie

Liczący około 2 miliony wyznawców islam wyznacza się bardzo szczegółowymi instrukcjami dotyczącymi pochówku zmarłych. Dziś postaramy się przybliżyć wam chociażby te najbardziej powszechne i stosowane w społecznościach muzułmanów niezależnie od pochodzenia.

Jak najszybciej

Prawo muzułmańskie nakazuje jak najszybszy pochówek zmarłego. Ideałem są tu 24h od śmierci. Z tego powodu bardzo często zdarza się, że zmarłych chowa się w pobliżu miejsc, w których zginęli, nawet jeśli nie jest to ich miejsce zamieszkania czy takie, z którym byli związani za życia.

Zasada ta wynika głównie z sunny (czyli muzułmańskiej tradycji) ale również klimat odgrywa tu istotną rolę. Islam narodził się i rozwijał otoczony wysoką temperaturą. W takich warunkach w organizmie nieboszczyka bardzo szybko rozpoczynały się procesy gnilne, które wraz z rozwojem bakterii tworzyły zagrożenie dla zdrowia członków lokalnej wspólnoty. Szybki pogrzeb miał chronić ciało zmarłego przed rozkładem, a jego rodzinę i społeczność przed chorobami.

Przygotowanie do pogrzebu

Koncept czystości rytualnej jest w islamie niezwykle ważny i dotyczy każdego, nawet po śmierci. Osoba zmarła jest myta przez dorosłych muzułmanów – mężczyzna, przez mężczyzn, a kobieta przez kobiety. Jedyną osobą płci przeciwnej, która może dokonywać obmycia, jest mąż lub żona. W przypadku śmierci dzieci zarówno kobiety, jak i mężczyźni mogą przeprowadzić *ghusl al mayyah*, czyli rytualne obmycie ciała zmarłego muzułmanina.

Po obmyciu osuszone ręcznikiem ciało jest gotowe do zawinięcia w całun. Dodatkowo włosy kobiety zaplata się w trzy warkocze.



Zgodnie z zasadami religijnymi ciało powinno zostać złożone do ziemi bezpośrednio w całunie. Islam nie zezwala na kremację zwłok.

Przebieg pogrzebu

Ciało przenoszone jest na miejsce pochówku, gdzie dodatkowo ofiarowana jest modlitwa pogrzebowa. Imam (dosłownie „przywódca”) staje przed ciałem zawiniętym w całun i odmawia modlitwę zwaną **janaza namaz**.



<https://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/galeria/481168,krol-abdullah-nie-zyje-wladca-arabii-saudyjskiej-pochowany-pogrzeb-krola-zdjecia.html>

Po modlitwie ciało zostaje złożone w grobie. Zgodnie z muzułmańską tradycją układa się je na prawym boku, twarzą w kierunku Mekki. Nie należy go jednak zasypywać bezpośrednio ziemią. Zazwyczaj boki są wzmacniane cegłami lub kamieniami do wysokości nieco powyżej ciała, a na to kładzione są deski lub stosowane jest inne rozwiązanie, tak by „sufit” grobu i ziemia nie dotykały bezpośrednio zmarłego.

Grób

Zgodnie z zasadami religijnymi muzułmańskie groby powinny być płaskie lub

jedynie nieco wystawać ponad ziemię. Dopuszczalne jest położenie tablicy z imieniem i nazwiskiem pogrzbanej osoby, jednak stawianie pomników i budowanie nagrobków jest zabronione. Groby nie powinny być przyozdabiane kwiatami ani zniczami.

Mimo tych wszystkich różnic kulturowych wszyscy pożegnamy się z tym światem - nieważne jaką religię wyznajesz, skąd pochodzisz, czy czym się zajmujesz. Więc dopóki żyjemy szanujmy się i pozwólmy ludziom mieć odrębne tradycje.

Julia Kinel

Źródło: <https://polkanapustyni.pl/jak-wyglada-musulmanski-pogrzeb/>

Dziwne zwyczaje pogrzebowe na świecie

Czy zastanawialiście się kiedyś nad jak na świecie jest obchodzony dzień zmarłych ?

Oto kilka przykładów :

W Gwatemali obchody dnia zmarłych trwają od 21 października do 2 listopada . W tym dniu puszcza się ku niebu ogromne, jaskrawo – kolorowe, wykonane na bambusowych stelażach latawce. Mają one pomagać zmarłym w tym dniu znaleźć drogę, będąc swoistym drogowskazem. Po zakończeniu święta, według wierzeń zmarli wracają do siebie.



Źródło: farhorizons.com

W Ghanie zamiast zwykłych nagrobków są nagrobki na życzenie zmarłego np. Zmarły był z zawodu rybakiem więc dostał drewnianą trumnę w kształcie rekina lub fan Coca- coli dostał trumnę w kształcie butelki swojego ulubionego napoju.



Źródło: flickr.com

W Mongolii zwłoki zmarłego zostają wywiezione z poza wioski i pozostawione na pożarcie wilkom lub innym padlinożercom.

W Filipinach trumny są wieszane na drzewach. Tradycja taka wytworzyła się m.in. w okolicach Echo Valley i miejscowości Sagada. Niektóre trumny mają już po setki lat i są już w całkiem zaawansowanym rozkładzie.



Źródło: polityka.pl

Julia Danysz

Halloween - alternatywa dla święta Wszystkich Świętych czy dziwactwo?

Halloween wywodzi się z celtyckiego święta Samhain, oznacza ono koniec lata. W irlandzkim hrabstwie Meath obchodzono je jednak już 2 tys. lat temu.



Celtowie uważali, że podczas tego święta odbywa się tzw. „przejście”, które polega na opadnięciu zasłony oddzielającej światy żywy i umarłych. Jak sami widzimy, nie jest to żadne święto czczenia diabła, a tym bardziej nikt nie nakazuje nam tego dnia wywoływać duchów, czy ranić innych, a następnie składać ofiary. Takie krzywdzące stwierdzenie podziela większość mieszkańców naszego kraju. Zabrania się przebierania, czy zwykłego chodzenia wśród sąsiadów po cukierki. Szczególnie starsza część społeczeństwa ma przykre przeświadczenia na temat tego dnia. Często jest to tępione, czy wyśmiewane. Zapominamy tym samym o hucznie obchodzonych Andrzejkach w szkołach, gdzie na szkolnych korytarzach wyciąga się karty i wróżby. Jest to kolejna sprzeczność naszego kraju i jego mieszkańców. Nie jest to także żadna alternatywa Święta Zmarłych. Te dni nie nakładają się na siebie, a więc również nikt nie szuka alternatywy dla żadnego z nich. Tym bardziej nie jest to dziwactwo, a coś nowoczesnego i fajnego dla naszego kraju, a w szczególności wśród młodych ludzi.

Nie zapominajmy, że jeśli nie przepadamy za zwykłym przebieraniem i zabawą, powinniśmy nie zwracać na to uwagi, a tym bardziej nie krytykować, jeśli nikt wspomnianą wcześniej zabawą nikogo nie krzywdzi.



Źródło: travelchannel.tv.pl

Źródła zdjęć: <https://rozrywka.radiozet.pl/>; <https://pl.wikipedia.org/>

Oliwia Prus

Największe nekropolie świata

Każda religia i kultura posiada miejsca przeznaczone do pochówku zmarłych. Miejsca te mogą wzbudzać różne emocje – od ciekawości, przez przygnębienie, po zachwyt artystyczną częścią cmentarzy.

Nekropolia to duży i zwykle zabytkowy cmentarz, na którym pochowani są członkowie znanych rodów, ludzie sławni, żołnierze, ale i cywile. Koncept cmentarzy jakie znamy aktualnie (nienaruszalne i święte) wywodzi się z tradycji rzymskiej. Nekropolie występują w czterech formach: podziemne, nadziemne, grzebalne, skalne.

Przedstawiam Wam 5 największych nekropolii świata:

5. Karacaahmet Cemetery

Cmentarz znajdujący się w Stambule. Jego powierzchnia wynosi 300 hektarów co czyni go największą nekropolią w Turcji i piątą największą na świecie. Został założony ponad 700 lat temu. Szacuje się, że pochowano tam ponad milion osób. Na wielu z nagrobków można zobaczyć turecki alfabet osmański (używany w czasach Imperium Osmańskiego oraz wczesnym stadium Republiki Turcji, aż do momentu zaadaptowania alfabetu łacińskiego do języka tureckiego na początku 1929 roku). Cmentarz jest podzielony na 12 różnych sekcji przyporządkowanych do różnych wyznań.



4. Ohlsdorf Cemetery

Otwarta w 1877 i znajdująca się w Hamburgu, w Niemczech jest największą nekropolią w Europie. Pełna zieleni i kwiatów jest połączeniem parku z cmentarzem, z łatwością przyciągającym ponad dwa miliony turystów rocznie. Przypomina ogromny ogród, co zachwycą zarówno zwiedzających, ale również najbliższych pochowanych tam osób. Po tej ogromnej przestrzeni zajmującej prawie 400 hektarów nie raz trzeba przemieszczać się autobusem by dostać się w wybrane miejsce. Na jego terenie znajduje się aż 25 przystanków autobusowych. Jest to miejsce pochówku ponad 1,4 miliona ludzi wielu wyznań.



3. Abraham Lincoln National Cemetery

Cmentarz położony ok. 80 km od Chicago, wielkości niemal 400 hektarów. Został założony w 1862 r., nazwany na cześć prezydenta Abrahama Lincolna, 16-stego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Minimalistyczny i zadbane jest bardzo często odwiedzana atrakcją turystyczną. Został zbudowany na terenie dawnej fabryki amunicji Joliet Army, która produkowała amunicję m.in. podczas II wojny światowej. Cmentarz Narodowy Abrahama Lincolna ma chodnik upamiętniający żołnierzy, którzy zginęli na wojnie. Nie jest to cmentarz publiczny, wytyczne Administracji Cmentarza Narodowego stwierdzają:

„Pochówek na cmentarzu narodowym jest otwarty dla wszystkich członków sił zbrojnych, którzy spełnili minimalny wymóg służby czynnej i zostali zwolnieni w warunkach innych niż niehonorowe.”

„Współmałżonek, wdowa lub wdowiec weterana, małoletnie dzieci pozostające na utrzymaniu oraz, pod pewnymi warunkami, niezamężne dorosłe dzieci niepełnosprawne również mogą kwalifikować się do pochówku. Uprawnieni małżonkowie i dzieci mogą zostać pochowani, nawet jeśli zmarli przed śmiercią Weterana.”



2. Calverton National Cemetery

Calverton w Nowym Yorku zajmuje 423 hektary, co plasuje go na pozycji drugiej wśród największych nekropolii na świecie. Jest to największy i najbardziej aktywny (pod względem liczby codziennych pochówków) cmentarz narodowy w Stanach Zjednoczonych. Każdego roku chowanych jest ok 10 tys. osób.



1. Wadi-us-Salaam

Największa na świecie nekropolia znajduje się w An-Nadżaf w Iraku. Jej powierzchnia wynosi 600 hektarów. Najstarsze przekazy o chowaniu zmarłych w tym miejscu pochodzą z VII w. Mieści ciała ponad 5 mln osób. Nazywana też doliną pokoju, jest dla muzułmanów miejscem świętym. Ufajac, że jest to cmentarz, który zapewni im spokój i ciszę na całą wieczność, każdego roku pielgrzymują tam miliony wyznawców islamu. Każdego roku grzebie się tam około 500 000 ciał.



Laura Dylong

Źródła:

<https://expatinistanbul.wordpress.com/2013/04/13/uskudar/>
<https://www.cmentarzeswiata.pl/relacja/karacaahmet-cemetery-turkay>
https://en.wikipedia.org/wiki/Karacaahmet_Cemetery
<https://www.hamburg.com/explore/outdoors/11872560/ohlsdorf-cemetery/>
<https://www.cmentarzeswiata.pl/relacja/cmentarz-ohlsdorf-hamburg-niemcy>
<http://www.unbelievableinfo.com/2016/05/top-10-largest-cemeteries-in-world.html>
<https://blog.billiongraves.com/the-7-largest-cemeteries-in-the-world/>

<https://inzynieria.com/budownictwo/rankingi/50325,10-najwiekszych-cmentarzy-na-swiecie>

<https://www.cmentarzeswiata.pl/relacja/the-abraham-lincoln-national-cemetery-elwood-usa>

<https://www.tclf.org/abraham-lincoln-national-cemetery>

Piramida Cheopsa - zwykły grobowiec czy miejsce niezwykłych zjawisk?

Piramida Cheopsa to jedna z najbardziej sławnych piramid w dziejach świata. W starożytności uznana została za jeden z siedmiu cudów świata i jako jedyny z nich przetrwał do czasów nowożytnych. Gdy chowano faraona Cheopsa jego sarkofag był pokryty złotem ale już w dawnych czasach złodzieje wdarli się do grobowca i ukradli wszystko. Znajduje się ona w Egipcie w Gizie zbudowana w okresie Starego Państwa ok. 2560 lat p.n.e. przeznaczona była jako grobowiec dla Faraona Cheopsa.



Jakie są największe zagadki piramidy, czego można się w niej doszukać?

Piramida ta wznosi się na tak ustawionych fundamentach, że pomimo swojego dużego ciężaru nie zapada się w grunt. Piramida Cheopsa zapadła się jedynie półtora centymetra w ciągu 5000 lat. Jest to najdokładniej zorientowana według stron świata budowla. Stoi na osi Północ-Południe, a najbardziej dokładny bok odchylony jest o 2 sekundy. To odchylenie powstało na skutek dryfu kontynentów.

Wysokość piramidy, kiedy podniesiemy ją do dziesiątej potęgi, będzie równa średniej odległości Ziemi od Słońca.

Południk biegnący przez piramidę jest najdłuższym biegnącym przez ląd. Co dziwne dzieli on morza i kontynenty na dwie równe części.

Małgorzata Żędzianowska

Źródła: https://pl.wikipedia.org/wiki/Piramida_Cheopsa

<https://turystyka.wp.pl/tajemnice-piramidy-cheopsa-6043991409337473g/2>

http://www.insomnia.pl/Tajemnice_piramidy_Cheopsa-t214632.html

Wspomnienia znanych osób, które odeszły w 2022 roku

"Przemijamy. Stare ustępuje miejsca nowemu, w ten sposób świat posuwa się naprzód. Ale pamiętajmy o tych, którzy odchodzą - ta pamięć daje im nieśmiertelność".

Rafał Kosik, "Felix, Net i Nika oraz Pułapka nieśmiertelności"



https://img.freepik.com/premium-wektory/czarna-wstazka-i-czarne-swiece-zalobne_36059-2.jpg

Barbara Krafftówna

Polska aktorka teatralna i filmowa, artystka kabaretowa i piosenkarka.



https://cdn.galleries.smcloud.net/t/galleries/gf-i19L-WQ1V-2TZn_barbara-krafftowna-664x442-nocrop.jpg

Madeleine Albright

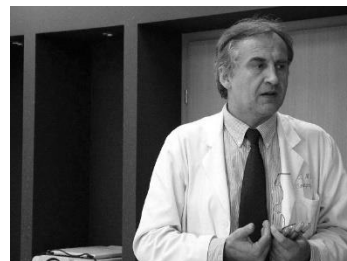
Amerykańska dyplomatka i polityk pochodzenia żydowskiego, 64. sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych.



<https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/thumb/8/84/Secalbright.jpg/1200px-Secalbright.jpg>

Marian Zembala

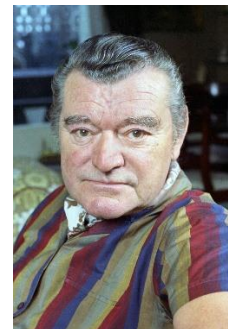
Polski lekarz, kardiochirurg, profesor nauk medycznych, w 2015 minister zdrowia, poseł na Sejm VIII kadencji. Kawaler Orderu Orła Białego.



<https://bi.im-g.pl/im/60/ee/1a/z28239712Q,Marian-Zembala-w-2002-roku-w-szpitalu-w-Zabrze-jpg>

Jack Hawkins

Brytyjski aktor, czterokrotnie nominowany do nagrody BAFTA.



https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/thumb/a/a4/Jack_Hawkins_2_Allan_Warren.jpg/800px-Jack_Hawkins_2_Allan_Warren.jpg

Andrew Fletcher

Brytyjski muzyk, współtwórca grupy Depeche Mode. Grał na instrumentach klawiszowych i gitarze basowej.



https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/7/74/Andy_Fletcher_t.jpg

Maria Pańczyk-Pozdziej

Polska nauczycielka, dziennikarka, propagatorka kultury i gwary śląskiej. Senator VI, VII, VIII i IX kadencji, w latach 2011–2015 wicemarszałek Senatu VIII kadencji.



<https://img.wprost.pl/img/maria-panczyk-pozdziej/4f/74/abe1b18988e4f9d13a7701c1474a.jpeg>

Shinzō Abe

Japoński polityk, premier Japonii w latach 2006–2007 i 2012–2020. Przewodniczący Partii Liberalno-Demokratycznej w latach 2012–2020. Członek Nippon Kaigi. Zmarł w wyniku postrzelenia przez zamachowca.



https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/thumb/0/0e/Shinz%C5%8D_Abe_20120501.jpg/220px-Shinz%C5%8D_Abe_20120501.jpg

Michail Gorbaczow

Radziecki i rosyjski polityk. Sekretarz Generalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Pierwszy i jedyny prezydent ZSRR. Człowiek Roku tygodnika „Time” w 1987 i 1989, laureat Pokojowej Nagrody Nobla w 1990.



<https://ocdn.eu/pulscms-transforms/1/hMJk9kpTURBXy84NWRIY2YxOTc4Mjc4Njc2ZDhiYmY5ZTE2ZGU3NjM1ZC5qcGeSIQMAEs0CUs0BTpMFzQSzwQKF3gABoTAB>

Tekla Juniewicz

Polska superstulatka, od 20 lipca 2017 najstarsza żyjąca Polka, od 19 kwietnia 2022 druga pod względem wieku osoba na świecie



https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/9/9a/Spotkanie_z_najstarsz%C4%85_Polk%C4%85_%284844008871%29_%28cropped%29.jpg

Franciszek Pieczka

Polski aktor filmowy i teatralny. Odtwórca roli Gustlika w serialu Cztery pancerni i pies. Współpracował z Krzysztofem Kieślowskim, Wojciechem Jerzym Hasem, Andrzejem Wajdą, Jerzym Kawalerowiczem, Janem Jakubem Kolskim czy Kazimierzem Kutzem.



https://dzieje.pl/sites/default/files/styles/open_article_750x0_/public/202209/franciszek_pieczka.jpg?itok=JWaztoO-

Zebrała: Kinga Boronowska

Co zwiastuje niepochowane ciało zmarłego na niedzielę ?

To przesąd, zabobon, historia czy prawda? Jest to przesąd, który mówi nam, że ciało zmarłego w żadnym wypadku nie może przeleżeć niedzieli niepochowane. Głosi on, że niepochowany zmarły pociągnie za sobą kolejną osobę bliską zmarłemu, bądź też bliską rodzinie/krewnym. Wierzyć czy nie? Zabobon ten nie jest prawdziwy, chociaż w naszym małym mieście do dziś można o tym usłyszeć, że to prawda. W większych miastach rzadziej się o tym mówi, czy też słyszy. A co jeśli ktoś umrze w niedzielę? Nie powinno się chować ciała? Bliscy często proszą o jak najszybszy pochówek, właśnie gdy śmierć następuje przez weekend.



Źródło tekst oraz zdjęcie : <https://historia.org.pl/>

Emilia Świerzy

Pohukiwanie sowy na cmentarzu - przesąd czy prawda?



Źródło: www.odkrywamyzakryte.com

„Sowa – symbol mądrości czy ucieleśnienie złych mocy?”

W przeszłości sowy były postrzegane w rozmaity sposób. Najczęściej, ze względu na nocny tryb życia były symbolem smutku, samotności i śmierci. „Sowa na dachu kwili, umrzeć komuś po chwili” – głosiło stare polskie przysłowie. Wierzano, bowiem, że głosy tych ptaków przypominające lament czy płacz są zapowiedzią nieszczęścia, a śmiech puszczyka był porównywany do diabelskiego i oznaczał śmierć.”- takie słowa można wyczytać na stronie Rolniczego Magazynu Elektronicznego (www.rme.cbr.net.pl)

W historii ludzkości zadziało się wiele rzeczy nie do końca wytłumaczalnych. Obecnie w naszej kulturze zabobony nie są postrzegane jako realne powody nietypowych zdarzeń. Doszukujemy się prawdopodobnych wyjaśnień dowodów, które w naszym mniemaniu są bliskie realizmowi. Wielu pewnie z was słyszało od babć powiedzenia typu: „Jeśli cię ucho piecze to znaczy że cię obgadują”, albo: „Jak cię kolano boli to jutro będzie padać”. I w większości przypadków się to nie sprawdziło. Patrząc szeroko na zdarzenia z jakimi się obylałam jestem pewna, że pohukiwanie sowy na cmentarzu to przesąd.

Hanna Elektorowicz

Wynieść nogami do przodu

To powiedzenie towarzyszy ludzkości od dawien dawna. Było ono odbierane zarówno pozytywnie, jak i negatywnie. W tym artykule skupimy się na neutralnej części interpretacji przysłowia.

W Polsce już od czasów średniowiecza oznaczało ono obrzęd pochówku. Uroczystość ta była pełna zakazów i nakazów. Śmierć w tamtejszych czasach oznaczała ostateczne i nieodwracalne odejście zmarłego w zaświaty oraz ostatnie bytowanie człowieka w społeczeństwie. W związku z tym osoby znające osobę martwą chciały zapewnić zmarłemu bogaty rytuał.

Czas przygotowania takiego obrzędu był nieograniczony, kończył się on w momencie, w którym rodzina miała wystarczająco dużo środków do godnego pochówku. Sam pogrzeb był dla rodziny symbolem odejścia bliskiej osoby, żalu, żałoby, smutku oraz pewności odejścia duszy. W przeszłości obrzęd pogrzebowy zabezpieczał rodzinę przed powrotem duszy zmarłego do świata żywych. Cała uroczystość była pozytywna, spożywano na niej alkohol oraz różnego rodzaju potrawy lubiane przez zmarłego.

A wy jak chcielibyście żeby wyglądała wasza uroczystość pogrzebowa???

Hanna Elektorowicz



Obraz „Danse macabre”, źródło: www.naszahistoria.pl

Prace konkursowe naszych uczniów

Na konkurs, który ogłosiła redakcja, wpłynęły tylko dwie prace. Są to wspomnienia o bliskich osobach napisane wierszem. Publikujemy je poniżej, a autorkom gratulujemy pomysłu i dziękujemy za zaangażowanie!

Redakcja

Coraz więcej wiem

Choć poznać nie miałam okazji,

To coraz więcej wiem.

O budowie wieży kościelnej

I naprawie dachu też,

Oddanych litrach krwi,

Działalności w Solidarności.

O tym że gorzołę piłeś i Klubowe paliłeś,

Że cholerykiem byłeś.

Choć poznać nie miałam okazji,

To coraz więcej wiem,

Bo ponoć mama Twoją kopią jest.

Wiktoria Skorupa

Pamięć

Byłaś, a teraz...

Nie ma.

Jesteś, chociaż nie ciałem,

Wołam gdzieś w dal –

Ku niebu, chmurom,

By dostrzec najmniejszy

Jaki znak.

A potem, wracam często

Do tamtych dni.

I nagle wszystko jest jak

Dawniej - przez chwilę.

Powracam momentami

Babuniu z Tobą do dzieciństwa...

Spacery, zabawy,

Wygłupy i psoty.

Jakże czas szybki. –

Słyszę ostatnie słowa,

Widzę ostatnie pożegnalne

Smutne spojrzenie.

Wracam z wiru myśli.

Wspomnienia koją,

Leczą i ranią.

Piękne, radosne –

Byłaś.

Smutne, raniące –

Odeszłaś.

Izabela Pilarska